

## WIEK PŁOCKA I OKOLICY POD WZGLĘDEM OSADNICZYM

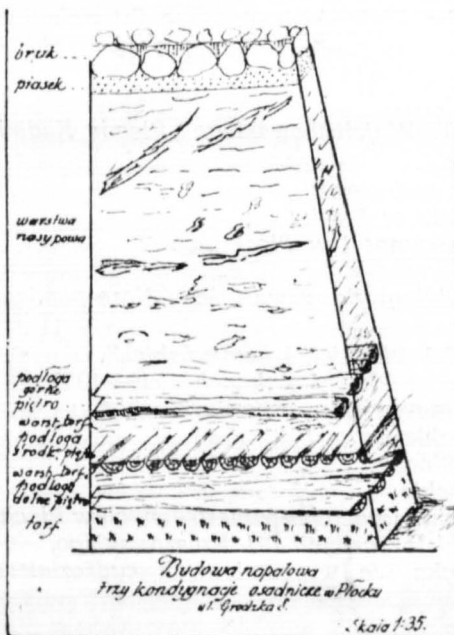
(PRZYCZYNEK DO BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH PŁOCKA)

Jakkolwiek Płock znany jest w historii Polski, to jednak czasy najdawniejszego pobytu człowieka w tym miejscu i jego okolicach nie są dotychczas określone. Z dokumentów jeszcze nie ujawnionych wynika, że Płock i jego okolice pod względem osadniczym sięgają czasów neolitycznych. Zabytki w Ośnicy wskazują wprawdzie na późny neolit, ale narzędzia kamienne znajdowane w bliższych i dalszych okolicach Płocka, jak też odkryte w grobach skrzynkowych i podkloszowych wykazują, że człowiek już wcześniej przebywał na tym terenie.

W samym Płocku dotychczas nie znaleziono śladów neolitu, może dlatego, że roboty ziemne po okupacji niemieckiej nie były kontrolowane, istnieją natomiast ślady budowy napalowej, jak też grobów skrzynkowych, które mówią, że Płock (być może pod inną wówczas nazwą) istniał na przełomie okresu neolitycznego i brązu.

Wobec tego pożądanym jest stwierdzenie istnienia śladów osadnictwa z epok neolitu, miedzi i brązu.

Tabl. I.



Według nieujawnionych dokumentów stwierdzono, że Płock w czasach starożytnych mieścił się pomiędzy dwoma ośrodkami osadniczymi, tj. Ośnicą i Osinami.<sup>2)</sup>

Odległość Ośnicy od Płocka wynosi około 4 km, zaś Osiny oddalone są od Płocka ponad 2 km w linii powietrznej. Byłoby więc rzeczą niemożliwą do przyjęcia twierdzenie, że w tym czasie, w którym rozwijało się osadnictwo ośnickie, Płock nie istniał. Do dziś dwie drogi, biegnące do siebie równolegle, łączą Ośnicę z Płockiem. Jedna droga, prawdopodobnie starsza, biegnie wzdłuż Wisły, druga zaś w odległości około półtora kilometra od pierwszej. Obydwie zbiegają się w Płocku na Starym Rynku. Uzupełnić należy, że na odcinku Radziwia, w miejscu zwanym Osiny, między wsią Radziwie a Popłacinem, piszący znalazł w r. 1924 znacznie większą ilość wiórów krzemienianych, w których można było wyróżnić neolityczne narzędzia krzemienne, podobnie jak w Ośnicy.

Po dokładnym zaznajomieniu się z nimi piszący zreferował w r. 1924 odkrycie na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Płockiego, pozostawiając cały materiał w miejscowym muzeum.

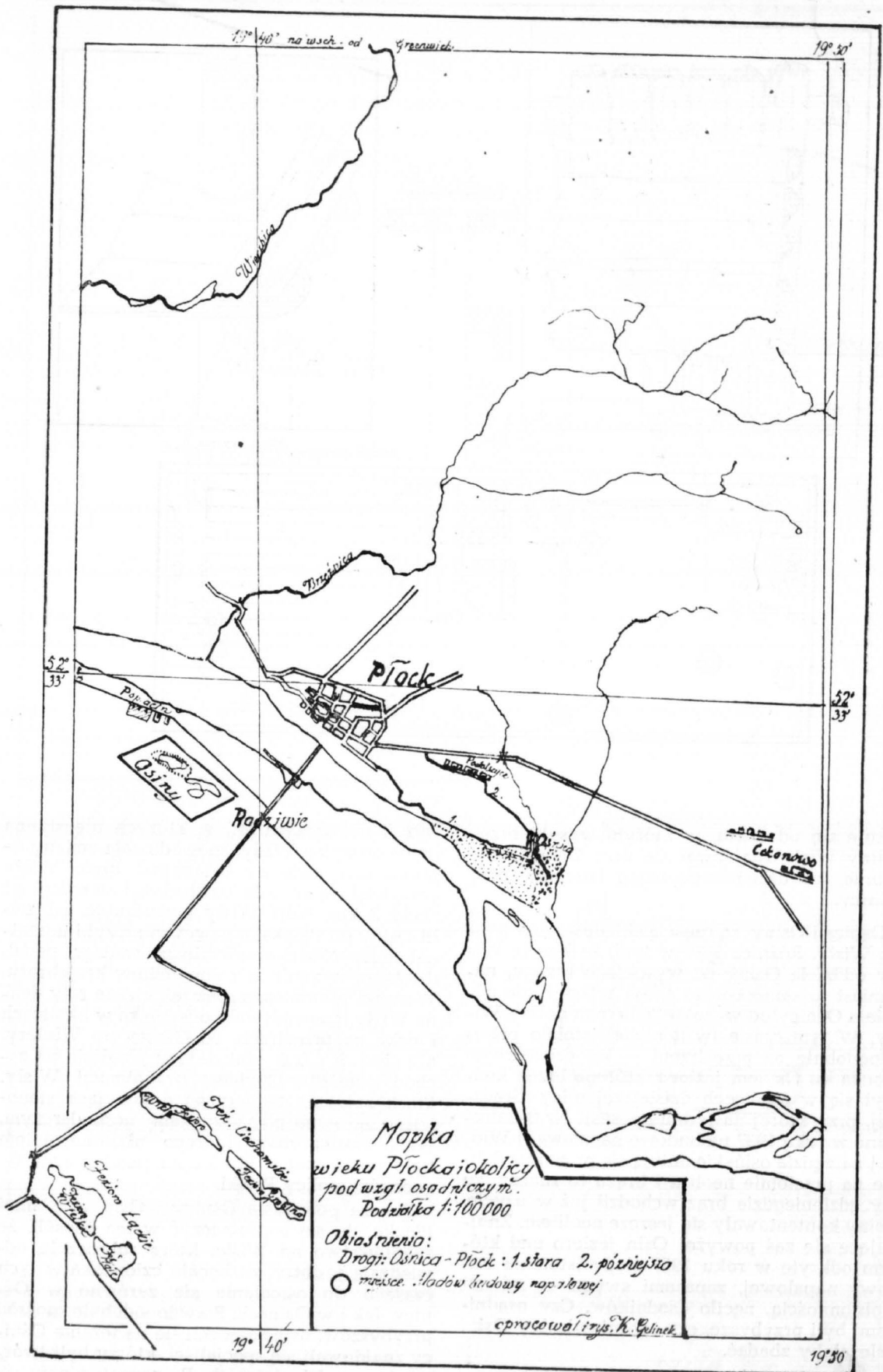
Osadnictwo w Osinach, posiadające podobne warunki jak Ośnica, powstało jednak prawdopodobnie później niż osadnictwo ośnickie.

W czasie, w którym istniało jeszcze osadnictwo w Ośnicy rozwinięte na wielką skalę, gdyż typowe zabytki spotkać można w Cekanowie<sup>3)</sup> (odległym od Ośnicy około 4 km w linii powietrznej) i w innych miejscach (co w dalszych pracach archeologicznych stwierdzić należy), prawdopodobnie zapoczątkowane zostało również osadnictwo w Osinach.

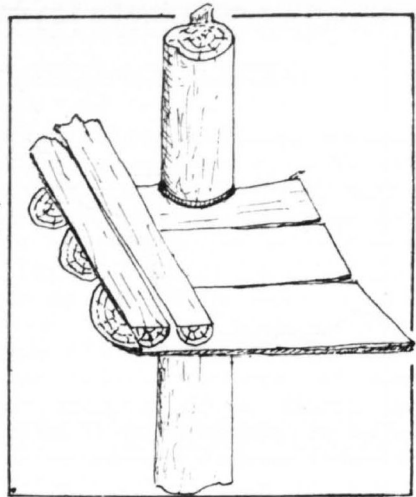
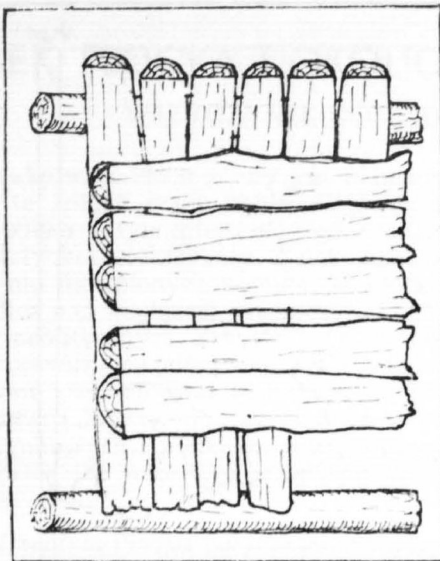
Brzeg płocki tej części doliny Wisły, oddalony obecnie od Osin przeszło 2 km w linii powietrznej, wówczas dochodził do Osin, co potwierdzałoby istnienie śladów budowy napalowej przy ulicy Grodzkiej Nr 8, ujawnione w czasie kopania fundamentów<sup>4)</sup> pod budowę oficyny teatru.

Wisła, po ostatnim zlodowaczeniu, torując sobie drogę do morza, korzystała początkowo z erozji wód cofającego się lodowca a następnie po zniknięciu jego, z erozji odwadniającej jeziora lodowcowe stojące Wisła na drodze na terenie środkowego i dolnego Powiśla. Dno jezior odwadnianych, dawało odpowiedni poziom kaptujący rzekę Wisłę; która następnie dzięki już własnej erozji wglębnej i bocznej, stabilizowała swój bieg dalszy. Działaniu bocznej erozji Wisły, przychodziły prawdopodobnie z pomocą osuwiska<sup>5)</sup> trojakiemu rodzaju tj. solifluksyj, frana i o typie uskokowym, oraz obrwy.

Istnienie okrzesek wzgl. wiórów osińskich<sup>6)</sup>

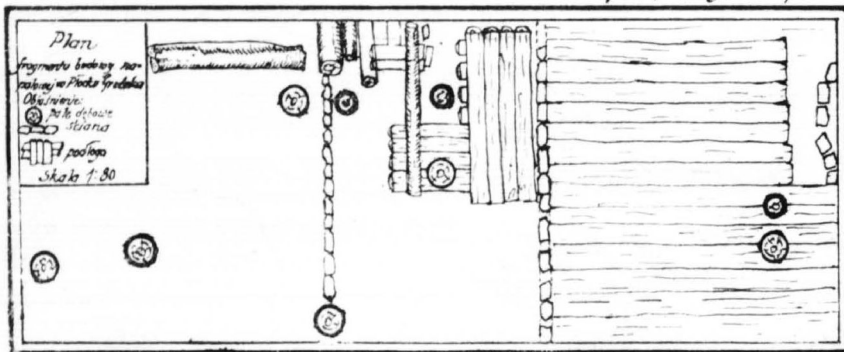


(do artykułu K. Gelinka) „Wiek Płocka i okolicy pod względem osadniczym”).



Układ podłogi  
budowy napalowej  
w Płocku ul. Grodzkiej

całość opracował rys. K. Gejnek



datuje się od czasu, w którym wysoki brzeg doliny Wisły znajdował się przy Osinach podobnie, jak dziś jeszcze brzeg Imielnicy przy Ośnicy.

Ośnica i Osiny są częścią składową dna doliny Wisły. Różnica leży w tym, że koryto Wisły oddziela Osiny od wysokiego brzegu, natomiast to samo koryto omija tylko a nie oddziela Ośnicy od wysokiego brzegu doliny Wisły. W tym czasie (w neolicie) istniało prawdopodobnie na przestrzeni — od dzisiejszego Płocka ku Osinom jezioro, którego brzeg kończył się w okolicach dzisiejszej ulicy Grodzkiej, przy której na terenie posesji Nr 8 natrafiono w roku 1937 na budowę napalową.<sup>4)</sup> Wióry i narzędzia osińskie datują się prawdopodobnie na przełomie neolitu i brązu to znaczy, że gdy gdzieś brąz wchodził już w użycie, Osiny kontentowały się jeszcze neolitem. Znajdujące się zaś powyżej Osin jezioro nad którym odkryte w roku 1937 ślady istnienia budowy napalowej, zapasami swymi — rybami i obronnością, nęciło osadników. Czy osadnikami byli przybysze, czy też mieszkańcy Osin, należałoby zbadać.

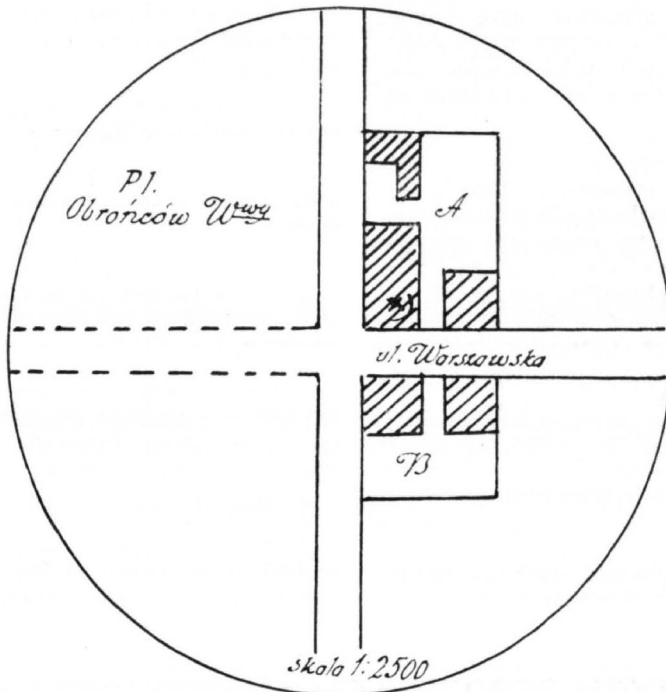
W czasie, oddziela nas przestrzeń około czterech

rech i pół tysiąca lat, w których nieustanna praca erozyjna Wisły, spowodowała zmiany — jakich dziś jesteśmy świadkami. Brzeg Wisły przesunął się od Osin ku Płockowi na odległość około 2 km. Nurt Wisły meandrując, oddzielił Osiny od Płocka, a nawet zniszczył i uprzętnął mury Kazimierzowskie prowadzące nadal, dzieło zniszczenia, a z nim zmiany krajobrazu. Warunki tektoniczne oraz tak zwane rafy denne Wisły, spowodowały odsypiska w okolicach Płocka na przestrzeni od Ośnicy po Winiary, a z nimi b r ó d ułatwiający przejście na zachód pomiędzy dwiema pradolinami Wisły. Płock zajął od tego czasu dominujące stanowisko zarówno pod względem gospodarczym, jak i strategicznym, którego ukoronowaniem było podniesienie Płocka na pewien czas do godności stolicy Polski.

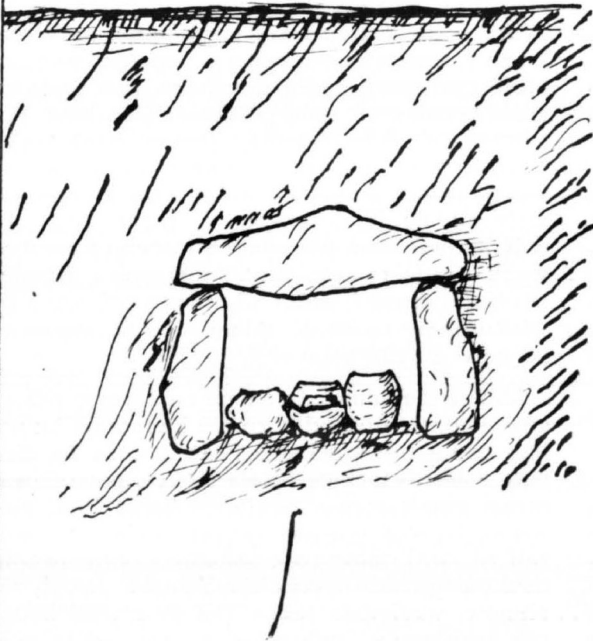
Geneza powstania Ośnicy i Osin a z nimi Płocka, da się wytłumaczyć w ten sposób, że rybołówstwo na Wiśle, którą rokrocznie odwiedzają jesiotry, zachęcało człowieka w tych czasach do osiedlania się zarówno w Ośnicy jak i w Osinach. Prawdopodobnie spośród przybyszów, osiedlających się na terenie Ośnicy znajdowali się specjaliści, którzy byli twórcami narzędzi ośnickich. Po zaznajomieniu się

# Tabl. II.

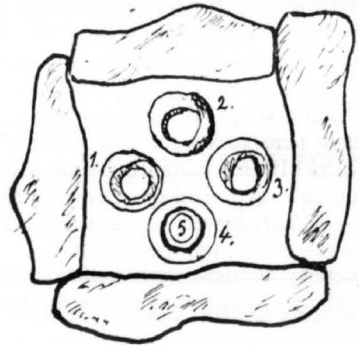
Płock



Plan sytuacji  
 A. posesja Dorku P.  
 B. - " - Smolirisk.  
 x) położenie grodu.



Grob skrynkowy  
 w Płocku



rys. K. Gebinek

z terenem i okolicą, i warunkami, późniejsze pokolenia Ośniczan zaczęły powoli przenosić się do Osin, w których były podobne warunki gospodarcze i tu zastał ich okres brązu a z nim, osadnictwo napalowe, które ujawniło się na wysokim brzegu dzisiejszego Płocka. Umożliwiło to, istniejące w tym miejscu wspomniane już jezioro kończące się w okolicach dzisiejszej ulicy Grodzkiej.

Osadnictwo pod Płockiem w okresie neolitu i brązu, korzystało z warunków, jakie dawała Wisła oraz gęste lasy — bogate w zwierzyne; jeziora, zaś moczary i rzeka dawały bezpieczeństwo i podstawę do stworzenia grodzisk obronnych.

Na razie cztery dokumenty zasadnicze rzucają światło na sędziwe istnienie Płocka: 1. Ślady istnienia budowy napalowej, 2) grób skrzynkowy<sup>9)</sup>, 3) trzy poziomy osadnicze odkryte przy robotach ziemnych pod szalet na Placu Narutowicza, 4) pięć studni<sup>10)</sup>, odkrytych na głębokości 2 m 38 cm — 4 m 40 cm, na dnie których, piszący znalazł skorupy naczyń ówczesnych, siekiere z rodzimego żelaza, szczątki wiadra itp.

Jest to część dokumentów Płocka odkrytych i zebranych przez jednego tylko człowieka w latach 1924—1939 i dziś częściowo ujawnionych.

1) Piszący zebrał w latach 1925—1939 dwie skrzynki wiorów krzemienych, jak: skrobacze odłupkowe, dra-

pacze, świdy, przekłuwacze, narzędzia waleczkowe, świderki, grotty do strzał, sercowe oraz trójkątne. Była to zaledwie cząstka tego, co na wydmach ośnickich jeszcze pozostało. Zebrany ten materiał naukowy umieszczony został w płockim muzeum fizjograficzno-etnograficznym.

2) Patrz mapka na str. 9.

3) Dalsze badania powinny sprawdzić zasięg osadnictwa ośnickiego.

4) Tablica I. materiał zebrany w roku 1937, umieszczony został w płockim muzeum Fizjograficzno-etnograficznym.

5) Zreferowane przez piszącego na Zjeździe Geografów Słowiańskich w Warszawie w r. 1928.

6) Osiny — wydma piaszczysta między Radziwem a Popłacinem, w której znajdują się wióry i narzędzia neolitu.

7) wspomniane rafy stawiają jesiotrom przeszkody do przekroczenia tych raf przy niskim poziomie wody w okresie tarła — zwłaszcza w drodze powrotnej do Atlantyku.

8) piszący zdobył okaz jesiotra złowionego pod Płockiem — usiłującego przeskoczyć rafę i umieścił w płockim muzeum fizjograficzno-etnograficznym. Długość tego okazu wynosi 3 m 06 cm.

9) Tabl. II.

10) studnie odkryto w czasie robót ziemnych w roku 1937 na przestrzeni od tzw. odwachu poza wieżę ciśnien, opracowane przez piszącego.

## O NAJPILNIEJSZYCH POTRZEBACH NAUKOWYCH MAZOWSZA

Porównanie zasobu wiedzy jaką posiada społeczeństwo polskie o poszczególnych dzielnicach naszego kraju, pozwala bez trudu stwierdzić, że istnieją w Polsce prowincje pod tym względem uprzywilejowane, jak np. Pomorze, Śląsk czy ziemia Krakowska i pokrzywdzone, jak chociażby Lubelszczyzna, Podlasie czy Mazowsze. Aczkolwiek *Wincenty Pol* zapewniał, że „najlepsze i najzdrowsze dla Polaka jest Mazowsze”, aczkolwiek właśnie na równinach mazowieckich od paru wieków znajduje się stolica państwa — Warszawa, to jednak dzieje tego „najzdrowszego”, „ustoleczonego” Mazowsza nie budziły w ostatnich kilkudziesięciu latach większego zainteresowania ogółu polskiego.

Zjawisko to wytłumaczyć daje się łatwo. W walce z agresją niemiecką polskość Pomorza, Śląska i Poznańskiego była zagrożona bardziej od polskość ziem Kielecczyny czy Mazowsza. Stąd zwracano pilniejszą uwagę na tamte terytoria i nauka polska zajmowała się nimi w pierwszym rzędzie, ponieważ każda dobrze napisana książka naukowa o polskość zagrożonych dzielnic, każdy nowy tom dokumentów mówiących o naszych, nieprzedawnionych prawach historycznych do ziem nad Odrą,

Wartą i Bałtykiem miał, poza wagą naukową, także znaczenie polityczne i wzmagal świadomość narodową ogółu polskiego oraz świadomość broniących swej polskość Ślązaków, Pomorzan czy Wielkopolan. Ziemia Krakowska zawdzięczała znowu obfitość wiadomości o swych losach bogactwu źródeł, jakie przechowały się na jej terenach, a także istnieniu w Krakowie dwu poważnych instytucji naukowych: Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Umiejętności, które od drugiej połowy XIX wieku miały możliwość, mimo zaboru, pracować po polsku i dla polskośći.

Mazowsze, mniej narażone na agresję zaborców, uboższe gospodarczo nie kierowało ku sobie uwagi powszechnej. Fakt zaś, że na ziemiach mazowieckich leżała stolica, powodował raczej zmniejszenie zainteresowania tymi ziemiami. Uczni bowiem innych dzielnic uważali za swój obowiązek badanie i opracowanie naukowe przede wszystkim dziejów swych regionów, względnie także, jak to czynili badacze krakowscy, tworzenie syntez ogólnopolskich. Historycy warszawscy, jako reprezentanci stolicy i ośrodka centralnego politycznej i naukowej myśli polskiej zajmowali się przede wszystkim dziejami całej Polski, a sprawom